

ZMIENI SWOJE ŻYCIE. ZMIENI SWÓJ ŚWIAT.

ACTIVATED

NIE MA WYZWAŃ NIEMOŻLIWYCH

Stawiamy czoła wyzwaniom

Życie to wspinaczka

Czy warto

Wyciągnięci

Oddajmy się w Jego ręce





KILKA SŁÓW OD REDAKCJI TRUDNE CHWILE

Kiedy dzielę się z wami tymi słowami, zmagam się z problemami z moim samochodem. Trwa to już od jakiegoś czasu; ilekroć wydają się, że samochód jest już naprawiony, coś znowu się psuje. Dotychczasowe naprawy pochłonęły już sporo pieniędzy i czasu i wygląda na to, że to nie koniec wydatków zanim doj-

dziemy do źródła problemu. Kiedy coś nie działa tak jak powinno, denerwuję się i to jest ostatnio moim utrapieniem.

Być może ty też właśnie doświadczasz trudnych chwil ... zmagasz się z ciężkim życiowym doświadczeniem lub bolesnym przeżyciem ... a może niedawno straciłeś pracę lub kogoś bliskiego i nie wyobrażasz sobie, że w twoim życiu może stać się cokolwiek dobrego.

Niezależnie od tego z czym się zmagasz, nie jesteś sam. Jezus też doświadczał trudnych chwil.

Czasem ciężkie próby tak bardzo nas przytłaczają, że drętwiejemy z przerażenia. Kiedy czujemy wszechogarniający nas strach lub żal, kiedy nie jesteśmy w stanie wykonać najmniejszego kroku w kierunku uzdrowienia, potrzebujemy wtedy najbardziej przewodnika – kogoś lub czegoś dodającego nam nadziei i rozjaśniającego naszą drogę w kierunku uzdrowienia. Może to być przyjaciel, inspirująca książka lub strona internetowa, muzyka, a przede wszystkim Bóg. Niezależnie od naszej sytuacji czy problemu, możemy być pewni, że Bóg zawsze będzie wierny.¹

Jeśli zmagasz się z trudnościami, lub znasz kogoś kto przeżywa ciężki okres, dobrze trafiłeś. Mam nadzieję, że mój samochód – w końcu – zacznie działać niczym nowy. To co jest pewne to, że Bóg pomoże ci przetrwać ciężki czas. Jego Słowo mówi, „Wołali, a Pan ich wysłuchał i uwolnił od wszystkich przeciwności.”²

Samuel Keating
Redaktor Naczelny

Polecamy naszą stronę internetową oraz naszych dystrybutorów, u których można zamówić publikacje książkowe i audiowizualne, dostarczające natchnienia, motywacji i wielu praktycznych porad.

www.activated-europe.com

Activated Europe

Bramingham Pk. Business Ctr.
Enterprise Way
Luton, Beds. LU3 4BU, United Kingdom
+44 (0) 845 838 1384
Email: activatedEurope@activated.org

Activated Ministries

P.O. Box 462805
Escondido, CA 92046-2805, USA
Toll-free: 1-877-862-3228
Email: info@actmin.org

REDAKTOR NACZELNY
PROJEKT I GRAFIKA

Samuel Keating
Gentian Suci

© 2015 Activated.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia (BT), pod redakcją ks. K. Dynarskiego SAC. Wydanie piąte. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 2000 r. oraz z Biblii Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (BZTB). Wydanie dwunaste. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, 1984 r.

A-PL-MG-AM-178-X

1. Patrz 2 List do Tesaloniczan 3:3

2. Księga Psalmów 34:17



JASKINIE

JOYCE SUTTIN

W SWOJE DWUNASTE URODZINY, mój syn zapragnął zbadać podziemne jaskinie położone w pobliżu naszego domu. Nie byłam zbyt roztuszczona tym pomysłem. Próbowałam znaleźć jakąś alternatywę, ale nie udało mi się odwieść syna od jego pomysłu. Tym samym, w upalny dzień, ja i moja bratowa wyruszyliśmy na eskapadę z trójką naszych dzieci. Kiedy wchodziłam do wejścia ogromnej jaskini, moje serce łomotało, ale po chwili doznałam miłego zaskoczenia widząc delikatnie pochyłe, czyste i dobrze oświetlone korytarze. Kiedy schodziliśmy coraz niżej, mieliśmy wrażenie jakby ktoś włączył klimatyzację.

Czytając znaki i oglądając skalne i kryształowe formacje, zaczęliśmy postrzegać skały w kompletnie nowym świetle. To co zdawało się być zagadkowe w ciemności, przepięknie lśniło w kolorowym oświetleniu.

1. Patrz 1 List św. Jana 1:5

Spędziliśmy kilka godzin pod ziemią. Na zewnątrz wróciliśmy z nowym poczuciem zrozumienia cudów Bożego stworzenia i zapierającego dech w piersi piękna ukrytych kreacji Boga.

W tym czasie w moim życiu nie działo się dobrze – miałam poczucie duchowego zagubienia. Mój świat odwrócił się do góry nogami, czułam się nieobecna, samotna, a moje życie nie miało celu. Ale po kilku godzinach spędzonych w jaskiniach, zyskałam kompletnie nowy punkt widzenia.

Przypomniałam sobie, że Bóg jest światłością i że nie ma w Nim żadnej ciemności.¹ Nawet w miejscu na pozór przerażającym, znajduję Jego światło, które pokieruje każdym moim krokiem i ochroni mnie przed upadkiem. Jego światło nie tylko mnie chroni, lecz także pomaga mi dostrzec otaczające mnie piękno. Moje życie jest wypełnione światłem jeśli jestem w Jego obecności.

Czasem droga Boga prowadzi do

miejsca w ciemnościach. Potrzeba czasu, aby nasze oczy przystosowały się do zmian. Nawet w ciemności panuje rozwój, piękno i porządek. Zwiedzając jaskinie tego dnia z moim synem, uświadomiłam sobie, że tak jak on potrzebuję poczucia radości i przygody.

Dzięki wyprawie w głąb jaskiń nabrałam też poczucia uznania dla tych, którzy wcześniej doświadczyli ciemności. Ktoś wszedł w ciemną otchłań jaskini i uczynił ją bezpiecznym miejscem umieszczając tam światła i znaki. Uświadomiłam sobie, że muszę poświęcać więcej czasu na czytanie materiałów religijnych autorstwa tych, którzy rozumieją sytuację, w której się znalazłam. Tacy ludzie mogą nauczyć mnie głębszej wiary i zachęcić do pokładania nieustannej ufności w Bogu.

JOYCE SUTTIN JEST NAUCZYCIELKĄ I PISARKĄ. MIESZKA W SAN ANTONIO W USA. ■



WYCIŚNIĘCI

MARIA FONTAINE, ADAPTACJA

PEWNIENIE ZDARZAŁY SIĘ WAM CHWILE kiedy czuliście się jakby ktoś wycisnął was do ostatniej kropli i pozostawił bez odrobiny siły i silnej woli. Nawet apostoł Paweł przyznał się do „zwątpienia”.¹ Z całą pewnością wielu z nas czasem

ztraca się w tego rodzaju otchłani. Docieramy do punktu, w którym nie mamy sił nawet na poranne wstawanie i stawienia czoła kolejnemu dniu. Może właśnie teraz przeżywacie tego rodzaju niemoc?

Pamiętajcie o tym co najważniejsze – pomimo prób i udręk jakim Paweł musiał stawiać czoła – zarówno w formie zewnętrznych prześladowań jak i w formie wewnętrznej rozpacz, zniechęcenia i wątpliwości – nie poddawał się twierdząc, „Lecz ja zgola nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: [bylebym] dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej.”²

Tego rodzaju determinacja nie pozwalała Pawłowi na poddanie się. Pomimo cierpień, nie rozpaczał.³

„Bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu.”⁴ W jaki sposób pozostawać niezachwianym? Poprzez poleganie na Skale – Jezusie.⁵ Wszystko inne jest chwiejne i może zniknąć, kiedy jesteśmy targani falami życia. Tylko Jezus jest niezmienny i niewzruszony!

I nie martwcie się, jeśli myślicie, że nie jesteście wystarczająco silni, aby trwać, ponieważ nie musicie być silni. Bóg da wam siłę.⁶ Wystarczy, że wykażecie wolę i chęć trwania, a

1. Patrz 2 List do Koryntian 1:8

2. Dzieje Apostolskie 20:24

3. Patrz 2 List do Koryntian 4:8

4. 1 List do Koryntian 15:58

5. Patrz Księga Psalmów 62:6

6. Patrz Księga Psalmów 46:1; 18:1-2, 121:1

7. Księga Izajasza 50:7

8. Księga Jeremiasza 31:3; Księga Izajasza 54:10; List do Hebrajczyków 13:5

9. List św. Jakuba 4:8



Następnym razem, kiedy przytrafi ci się coś pozornie złego, szukaj Boga w tym co się wydarzy. Szukaj duszy w przyziemnych, codziennych wydarzeniach w twoim życiu. Szukaj iskry, szukaj światła. - Leigh Hershkovich

Zachmurzenie nie zawsze zapowiada deszcz, a trudności nie zawsze zapowiadają porażkę. - Kevin McKoy

Bóg da wam siłę, aby trwać nawet wtedy, kiedy myślicie, że już dłużej nie jesteście w stanie trwać.

Musicie jednak postanowić w sercu, że będzie podążać za Bogiem niezależnie od okoliczności. Jak powiedział Izajasz, „Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam.”⁷ Musiał przeżywać bardzo trudne chwile, ale był zdeterminowany trwać bez względu na wszystko; jeśli zrobicie tak samo, nie doznacie też wstydu.

Kiedy nasze życie jest przepelnione problemami, naturalną rzeczą jest zastanawianie się *dłaczego*. Jed-

ną z przyczyn problemów jest to, że życie samo w sobie jest ciągłą walką. Niezależnie od tego gdzie jesteśmy, kim jesteśmy, jaką mamy pracę, to życie, życie na ziemi wiąże się z licznymi problemami, koniec i kropka. I uwierzcie albo nie, taki jest plan Boży.

Czasem zastanawiamy się, *Jak mam sobie z tym poradzić? To mnie przerasta!* Wiedźcie, że jest to część planu Bożego. Czasem Bóg stawia przed nami górę, abyśmy poddali się Jego woli i zauważyli, że możemy poradzić sobie sami bez Jego pomocy.

Jeśli kochamy Boga, podążamy drogą wiary i przestrzegamy Słowa Bożego, wiemy, że nasza relacja z Nim

jest silna. Wiemy też, że Jego miłość do nas jest niezmienna i niezachwiana. Bóg mówi, „Ukochałem cię odwieczną miłością. Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie. Nie opuszczę cię ani pozostawię.”⁸

A więc niezależnie od tego jak bardzo czujemy się „wyciśnięci”, nie jesteśmy sami. Jego miłość jest przy nas – zawsze. „Przystąpcie bliżej do Boga, to i On zbliży się do was.”⁹ Jakże pocieszająca myśl!

MARIA FONTAINE I JEJ MĄŻ, PETER AMSTERDAM, SĄ DYREKTORAMI THE INTERNATIONAL FAMILY - CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY. ■



NIE MA WYZWAŃ NIEMOŻLIWYCH

IRIS RICHARD

GŁOSY PRZYCICHEY kiedy powoli zaczęłam budzić się ze znieczulenia po zabiegu operacyjnym kręgosłupa.

Usłyszałam ponurą prognozę lekarza: „Być może nie będzie w stanie normalnie żyć, a na pewno nie powinna mieć dzieci przy tak poważnym schorzeniu jak to.”

Usłyszałam drugi głos: „Jeśli skolioza będzie tak szybko postępować, po 30-tym roku życia może wylądować na wózku inwalidzkim.”

Kiedy później tego dnia dotarłam do domu, zamknęłam się w pokoju i przez kilka godzin siedziałam przy oknie płacząc i wpatrując się w szare, zachmurzone niebo. Myślałam o perspektywie życia na wózku inwalidzkim.

W wieku 12 lat zdiagnozowano u mnie poważny przypadek skoliozy. Od tego czasu zaczęły się niezliczone wizyty u lekarzy i w szpitalach. Sko-

lioza gwałtownie postępowała. Aby spowolnić rozwój skrzywienia kręgosłupa, zaczęłam spać w gipsowym gorsecie, a w dzień nosiłam plastikowy gorset ortopedyczny.

Stałam się nieśmiała i wycofana, ponieważ bałam się, że ktoś zauważy mój skrzywiony kręgosłup. Nosiłam szerokie, luźne ubrania, aby zakryć drobne wybrzuszenie, który pojawiło się na prawej stronie moich pleców w wyniku skoliozy. Pomimo rozpacz, wewnętrzny głos dopingował mnie, aby się nie poddawała i w końcu, po kilku miesiącach ciężkiego treningu i fizjoterapii, rozwój choroby zaczął zwalniać.

Z czasem, wzrosła też moja wiara w Boga. Uświadomiłam sobie, że modlitwa zwiększała mój sukces w osiągnięciu życiowych celów pomimo komplikacji związanych z chorobą.

Bóg zesłał do mojego życia wyjątkowych ludzi, na przykład utalentowaną masażystkę, która przez lata służyła mi swoją pomocą, oraz przyjaciół, którzy towarzyszyli mi przy porodzie siedmiorga moich dzieci. Nauczyłam się aktywnego i pozytywnego życia z chorobą. Prognozy związane z wózkiem inwalidzkim na szczęście nigdy się nie urzeczywistniły, a rozwój choroby zatrzymał się.

Teraz, niemal 50 lat później, jestem wdzięczna za wszystkie przeszkody, które nauczyłam się pokonywać. Dzięki modlitwie pokonałam zagrażającą życiu chorobę.

IRIS RICHARD JEST DORADCĄ. MIESZKA W KENII, GDZIE OD 1995 ROKU DZIAŁA JAKO WOLONTARIUSZKA, PRACUJE TEŻ NA RZECZ LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI. ■

TECZA PO NAJMROCNIEJSZEJ BURZY

ELSA SICHROVSKY

PO RAZ PIERWSZY USŁYSZAŁAM O FU-HUA CHUANG, kiedy wraz z rodziną oglądałam dokument o kilku niepełnosprawnych, utalentowanych młodych ludziach. Ogromne wrażenie zrobił na mnie jej promienny uśmiech rozświetlający całe jej jestestwo odzwierciedlając wewnętrzne piękno jej duszy.

W 1994 roku, Fu-Hua była pełną życia, obiecującą dziesięcioletnią Tajwanką. Była wzorową uczennicą. Marzyła o byciu artystką. Nagle na jej rodzinę spadła tragedia – w ich domu wybuchł pożar. Na szczęście wszyscy przeżyli, ale Fu-Hua zapadła w trzymiesięczną śpiączkę na skutek zatrucia tlenkiem węgla. Kiedy odzyskała przytomność, okazało się, że trujący dym nieodwracalnie i drastycznie zmienił życie Fu-Hua – dziewczynka straciła wzrok, mowę, oraz czucie od szyi w dół. Oprócz możliwości poruszania głową i szyją, jedyną zdolność jaką zachowała był słuch.

Wraz z upływem czasu, jej przyjaciele i koledzy ze szkoły stopniowo o niej zapomnieli. Fu-Hua popadła

w głęboką depresję prowadzącą do samobójczych myśli. Jaka nadzieja pozostała w egzystencji na wózku inwalidzkim bez możliwości samodzielnego zadbania o swoje własne podstawowe potrzeby życiowe?

Fu-Hua odzyskała chęć życia pod wpływem chrześcijańskiego programu telewizyjnego, który zainspirował ją do tego, aby zaufała Bogu. Wraz z umacnianiem się wiary Fu-Hua, rosła nadzieja, która dała początek jej trzem marzeniom – pójście na uniwersytet, zostanie pisarką, oraz szerzenie miłości w każdym zakątku świata. Pomiedzy sesjami fizjoterapii, Fu-Hua przesłuchiwała ponad 300 audiobooków, dzięki którym rozwinęła swoją wiedzę i ukończyła szkołę średnią. Dzięki pomocy swojego nauczyciela, Fu-Hua dostała się na uniwersytet, gdzie stara się zdobyć dyplom licencjata.

Komunikując się za pomocą ruchów głowy, alfabetem Morse'a, Fu-Hua stworzyła ponad 300 wierszy, które w optymistyczny sposób przedstawiają jej walkę z trudnościami, wiarę, oraz doświadczenia. Za pomo-

cą tej same metody, Fu-Hua wygłasza motywacyjne przemowy w tajwańskich i chińskich szkołach średnich. Za pośrednictwem swoich przemówień, przekazała tysiącom słuchaczy przesłanie Bożej miłości i nadziei. Jej marzenia spełniają się!

Fu-Hua miała wszelkie powody do tego, aby poddać się i zrezygnować z życia, tymczasem ona nie tylko wybrała życie, lecz także postanowiła motywować do życia innych. Mimo, że jej życie zawsze będzie pełne bólu, problemów i trudności związanych z jej stanem fizycznym, Fu-Hua mówi, „Życie jest drogą. Czasem napotykamy ból, porażkę i smutek, ale jeśli mamy wiarę, nasza przyszłość zawsze wygląda jasno.”

ELSA SICHROVSKY JEST UCZENNICĄ SZKOŁY ŚREDNIEJ. WRAZ ZE SWOJĄ RODZINĄ ZAANGAŻOWANA JEST W PRACĘ MISYJNĄ NA TAJWANIE. WIĘCEJ INFORMACJI NA TEMAT HISTORII FU-HUA MOŻNA ZNALEŹĆ TUTAJ:
[HTTP://WWW.WANTCHINATIMES.COM/NEWS-SUBCLASS-CNT.ASPX?ID=20111211000026&CID=1603.](http://www.wantchinatimes.com/news-subclass-cnt.aspx?id=20111211000026&cid=1603) ■

Życie to WSPINACZKA

ANNA PERLINI



NIEDAWNO, przyjaciele zabrali mnie na krótką (przynajmniej tak myślałam) wspinaczkę w góry. Zaparkowaliśmy samochód i rzuciliśmy okiem na szczyt. Wyciągnęliśmy sprzęt wspinaczkowy, zaczęliśmy ubierać buty i pakować plecaki.

Trasa nie wygląda na długą i trudną. Wspaniale! Pomyślałam.

W zimie, doznałam urazu kolana w związku z czym nie czułam się w formie. W każdym razie, liczyłam na prostą trasę.

Zaczęliśmy iść w górę i już po chwili poczułam ból w nogach oraz problemy z oddychaniem, ale wciąż miałam nadzieję, że będzie to krótka wspinaczka. Po chwili, trasa zmieniła się w skalisty, kręty szlak. Wciąż otaczały nas wysokie drzewa, które zakrywały widok wokół nas. Sądząc po minionym czasie, wiedziałam, że musieliśmy zbliżyć się do szczytu, ale dopiero po wyjściu z lasu i zatrzymaniu się w przepięknym punkcie widokowym mogliśmy ocenić trasę jaką pokonaliśmy, a tym samym jaka została do dotarcia do szczytu.

Te kilka minut spędzone na podziwianiu zapierającego dech w piersiach widoku jeziora rozpościerającego się poniżej nas, fotografowaniu okolicy i sączeniu wody, dodały nam otuchy i

1. Księga Przysłów 25:11

2. <http://www.perunmondigiore.org/>

świadomości przebytej drogi, mimo że szczyt wciąż wydawał się być w oddali.

Następnie, droga zamieniła się w prawdziwą wspinaczkę. Poczułam, że zaczynam wpadać w panikę. Na niebie zebrały się ciemne chmury, spadły pierwsze krople deszczu za sprawą których skały zrobiły się śliskie. Po drodze mijaliśmy innych wspinaczy, zarówno tych doświadczonych jak i tych, którzy po raz pierwszy wspinali się po górach. Niepewność pogody wprawiła wszystkich w niepokój. Deszcz nie trwał długo, ale chmury pozostały na niebie. Nie była to łatwa wspinaczka, ale widok z każdym krokiem stawał się coraz bardziej intrygujący i majestatyczny. Dla takiego widoku, warto było iść dalej.

W pewnym momencie, przy bardzo trudnym podejściu, mój bardziej doświadczony przyjaciel szepnął mi na ucho, „Dobrze ci idzie, wiesz. Wspinają się dziś inni, którym znacznie gorzej idzie.” Te słowa wywarły na mnie ogromny wpływ: pomogły mi odwrócić wzrok od siebie samej i od moich osobistych zmagania. Popatrzyłam na zaniepokojoną dziewczynę po raz pierwszy wspinającą się w górach. Powoli z pomocą swojego przyjaciela szła naprzód. Uśmiechnęłam się do niej i rzuciłam kilka słów, aby dodać jej otuchy. Jakże bardzo pomocna może być zachęta: „Złote jabłka na sprzętach ze srebra - to słowo mówione w czasie właściwym.”¹

I w końcu dotarliśmy na szczyt!

W zdobywaniu szczytu zawsze jest coś radosnego, niezależnie od trudu wspinaczki, ale tym razem magiczne poczucie spokoju wypełniło moją duszę i wywołało łzy w moich oczach. Patrzyłam na drogę, którą przebyliśmy, aby dotrzeć na szczyt. Aby dotrzeć tu musieliśmy pokonać wiele zakrętów, które sprawiły, że nasza podróż była bogatsza – nie łatwiejsza, ale zdecydowanie bardziej interesująca i ekscytująca.

W drodze powrotnej, nie mogłam przestać rozmyślać nad swoim życiem. Kiedy jesteśmy w środku lasu na stromej drodze prowadzącej w górę, często trudno jest nam zrozumieć gdzie jesteśmy. Trudno jest też zebrać siły i przekonanie do dalszego kontynuowania drogi. Czujemy tylko pot, wysiłek i zmęczenie. W takim momencie tak łatwo i nawet zrozumiale jest poddać się i zawrócić. Szczerze mówiąc, kilka razy miałam ochotę to zrobić.

To co dodawało mi energii na drodze to Jezus i Jego Słowo, a także słowa zachęty i wsparcia ze strony moich drogich przyjaciół.

ANNA PERLINI JEST WSPÓŁZAŁOŻYCIELKĄ PER UN MONDO MIGLIORE,² ORGANIZACJI HUMANITARNEJ DZIAŁAJĄCEJ OD 1995 ROKU W BYŁEJ JUGOSŁAWII. ■

STAWIAJMY CZOŁA WYZWANIAM

Kiedy ptak leci dla przyjemności, frunie z wiatrem, ale kiedy napotyka niebezpieczeństwo, skręca pod wiatr, aby móc się wyżej wznieść.

—Corrie ten Boom (1892–1983)




Zdobywasz siłę, odwagę i pewnością siebie przez każde doświadczenie, przy którym stykasz się ze swym strachem. Musisz robić to o czym myślisz, że jest dla ciebie niemożliwe.

—Eleanor Roosevelt (1884–1962)



To co staramy się unikać i przeciwko czemu walczymy – udęka, cierpienie i prześladowanie – przynosi nam radość. Wysokie fale, które wystraszyłyby zwykłego pływaka, ekscytują surfera, który pływa na nich. „Odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Niemu” we wszystkim – nie pomimo wszystkiego, lecz pośród wszystkiego. Święty zna radość w Panu z powodu cierpienia, a nie pomimo niego.

—Oswald Chambers (1874–1917) ■



Najsilniejsi ludzie – ci którzy śmieją się najmocniej i najszczerzej – to ludzie, którzy stoczyli najcięższe bitwy. Postanowili, że nic ich nie powstrzyma i w ten sposób pokazują światu kto tu rządzi.—*Autor nieznan*

SEKRETNE ŹRÓDŁO

ROSANE PEREIRA

ISTNIEJE STARA BAJKA O DWÓCH SĄSIADACH, którzy zasadzili podobne sady. Jeden z nich podlewał swoje rośliny każdego dnia, a drugi tylko co kilka dni. Kiedy nadeszła sucha pora, drzewa pierwszego sadownika zwiędły, a drzewa drugiego sadownika stałe rozwijały się. Ponieważ drugi sadownik nie podlewał często swoich sadzonek, ich korzenie wrosły głęboko w dół do poziomu wód gruntowych.

Pamiętam, kiedy sama musiałam głęboko kopać w poszukiwaniu ukrytych wód. Mieszkaliśmy w mieście na granicy pomiędzy Brazylią i Argentyną. Interes się kręcił, dopiero co przeprowadziliśmy się do pięknego domu z ogrodem, który przekształciliśmy

w małe boisko dla naszych chłopców. I wtedy nagle mój mąż doznał udaru mózgu. Odszedł po trzech tygodniach spędzonych na oddziale intensywnej terapii. Mój świat legł w gruzach.

Tylko ktoś kto doświadczył śmierci bliskiej osoby może zrozumieć emocje towarzyszące tego rodzaju stracie. Czułam się jakby brakowało mi ręki lub nogi. Często śniło mi się, że mąż jest wciąż wśród nas. Czasem widząc kogoś na ulicy przez chwilę miałam wrażenie, że to on, co oczywiście było nieprawdą, ponieważ Jezus wezwał go do siebie.

Wiara w istnienie nieba i myśl, że kiedyś znowu będę z nim trzymały mnie przy życiu. Głębokie wody świadomości tego, że Bóg nigdy mnie nie opuści ani nie pozostawi¹ dawały mi siłę na radzenie sobie z wieloma wyzwaniem.

Dziś cieszę się swoimi wnukami i jestem szczęśliwa. Kiedy na mojej drodze pojawiają się problemy, przypominam sobie o tym, że Bóg nie zawiódł mnie w najtrudniejszym momencie mojego życia dając mi siłę do dalszego trwania. Moim sekretnym źródłem są słowa z Listu do Filipian 4:6-7, które umieściłam nad swoim biurkiem:

„O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.”

ROSANE PEREIRA JEST NAUCZYCIELKĄ JĘZYKA ANGIELSKIEGO I PISARKĄ. MIESZKA W RIO DE JANEIRO, W BRAZYLII. ■

1. Patrz List do Hebrajczyków 13:5



On sam cię wyzwoli z siideł myśliwego i od zgubnego słowa. Okryje cię swymi piórami i schronisz się pod Jego skrzydła.

—Księga Psalmów 91:3–4

WYGLĄDAŁ NA BARDZO SMUTNEGO, kiedy po raz pierwszy go zobaczyłem. Był o kilka lat starszy ode mnie, ale tak jak ja podczas moich pierwszych dni na tym chłodnym oddziale szpitalnym, był przerażony i zaniepokojony.

Moje łóżko znajdowało się po przeciwnej stronie pokoju. Posłałem mu dodający otuchy uśmiech.

„Wszystko będzie dobrze.”

Ale on odwrócił się i zamknął oczy udając, że śpi.

Szpital to dziwne miejsce. Wszyscy pacjenci mierzą się ze wspólnym wrogiem – strachem. *Co mi dolega? Czy wyzdrowieję? Czy operacja powiedzie się?*

Później tego samego dnia podjąłem kolejną próbę rozmowy z dzielącym ze mną salę pacjentem. W szpitalu byłem już dwa tygodnie i zaczynałem czuć się jak weteran.

„Dlaczego tu jesteś?” – zapytałem. Spojrzał na mnie z tak wielkim

przygnębieniem, że niemal żałowałem zadania tego pytania. Ale po chwili, łagodnie odpowiedział: „Wybierałem się na wakacje. Samochód czekał przed drzwiami. Poszedłem skorzystać z toalety i wtedy zobaczyłem krew ...”

Bawiąc się szpitalnym prześcieradłem, kontynuował: “I tak trafiłem tutaj zamiast do hotelu we Francji, gdzie miałem cieszyć się wakacjami razem z moją żoną. Mam ochotę wyskoczyć przez okno.”

W tym momencie do sali wszedł lekarz. Z powagą na twarzy zwrócił się do mojego nowego przyjaciela: „Panie Williams, pana zabieg został zaplanowany na jutro z samego rana.”

Kiedy lekarz wyszedł, mój nowy przyjaciel wyglądał na zrozpaczonego. Nie chciał już więcej rozmawiać i znowu udawał, że śpi.

Nagle poczułem szturchnięcie Boga ducha.

Zapisz na kartce kilka wersetów z Psalmu 91 i daj ją temu człowiekowi

zanim uda się na salę operacyjną.

Psalm 91? A co jeśli ten człowiek nie wierzy w Ciebie, Panie?

Po prostu zrób to!

Tak też uczyniłem. Pielęgniarka przekazała mu moją kartkę następnego ranka przed zawiezieniem go na salę operacyjną.


Operacja przebiegła pomyślnie.

Podobnie jak sprawa z moją kartką. Kiedy następnego dnia spotkałem mojego nowego przyjaciela, usłyszałem od niego: „Dziękuję ci za te wspiane słowa. Dały mi tyle siły. Czy ty to ty je napisałeś?”

“Nie, to Bóg. To słowa z Biblii.” – odpowiedziałem.

„Niesamowite ...” – wymamrotał po czym uśmiechnął się. „Może powinienem sam przeczytać tę książkę.”

KOOS STENGER JEST PISARZEM – FREELANCEREM. MIESZKA W HOLANDII. ■



BY STEVE HEARTS

SCHRONIENIE

W BURZLIWYCH MOMENTACH NASZEGO ŻYCIA, często tak bardzo skupiamy się na szukaniu formy ucieczki lub ratunku, że zapominamy o najbardziej wiarygodnym i prawdziwym źródle schronienia.

Zeszłej nocy, nie mogłem zasnąć. Targały mną uczucia zniechęcenia, wątpliwości i frustracji. Czułem niepokój duchowy i fizyczny.

Na zewnątrz padał silny deszcz. Będąc w domu, fizycznie czułem schronienie. Było mi ciepło i sucho, ale moja dusza czuła przeciwnie. Deszcz padający na zewnątrz zdawał się zalewać mojego ducha wraz z problemami z jakimi zmagalem

się od pewnego czasu. Wewnętrznie, czułem się bezbronny wobec zimnego wiatru panującego na zewnątrz, byłem przemoknięty deszczem, który zdawał się nie ustawać.

Szybko traciłem nadzieję i wiarę. Zwróciłem się do Boga mówiąc Mu, że z całego serca chcę trwać w wierze, ale to było możliwe tylko z Jego pomocą.

Kiedy leżałem przez chwilę w milczeniu otrzymałem odpowiedź – nieoczekiwaną odpowiedź. Otrzymałem wskazówkę, abym posłuchał piosenki Steven'a Curtis'a Chapman'a zatytułowanej „Schronienie”.¹

Nie oczekując zbyt wiele, ponieważ doskonale znałem ten utwór, puściłem go. I nagle, każde słowo wydawało się być filiżanką gorącej kawy w zimny, deszczowy dzień, lub uczuciem jakie doznajemy kiedy zmarznięci wracamy do ciepłego domu.

*Nie proszę Cię Panie o to, abyś zabrał moje problemy
Bo to dzięki nim uczę się bardziej Ci ufać.*

Dziękuję Ci za obietnicę, którą poznałem.

Twoja nieustająca miłość otacza mnie w chwilach, kiedy jej najbardziej potrzebuję.

*Jesteś moim schronieniem,
Bezpieczny w Twoich objęciach,
Nie lękam się burzy, która szaleje.
Kiedy wody wzbierają,
I uciekamy, aby się ukryć,
W Tobie Panie odnajdujemy nasze schronienie.*

W trakcie słuchania tej piosenki, Bóg przemówił do mnie. *Czy szukasz schronienia w Moich obietnicach i Mojej miłości do ciebie? Czy też jesteś zbyt zajęty szukaniem drogi ucieczki od tego co się dzieje?*

Najwyraźniej robiłem to drugie.

1. Utwór można posłuchać i obejrzeć tutaj: <https://www.youtube.com/watch?v=jdVj231fPFA>

2. Księga Psalmów 46:1-3

3. Księga Psalmów 57:2

4. Księga Powtórzonego Prawa 33:27



Miałem nadzieję i modliłem się o wybawienie z sytuacji, zamiast szukać schronienia w Słowie Bożym i Jego miłość do mnie. Nic dziwnego, że czułem się tak bardzo bezbronny.

Nie chodzi mi o to, że nie mogę lub nie wyprowadzę cię z ciężkiej sytuacji, Bóg dalej przemawiał w moim sercu. Ale zanim to zrobię, pozwól mi być twoim schronieniem na czas trwania burzy, tak jak obiecałem.

Wraz z tymi słowami falą powróciła seria obietnic, które znam od kąd pamiętam:

Bóg jest dla nas ucieczką i mocą: łatwo znaleźć u Niego pomoc w trudnościach. Przeto się nie boimy, choćby waliła się ziemia i góry zapadały w otchłań morza. Niech wody jego burzą się i kipią, niech góry się chwieją pod jego naporem.”²

„Chronię się pod cień Twoich skrzydeł, aż przejdzie klęska.”³

„Zwycięzcą jest Bóg odwieczny. Zniża swą broń - On od wieków, by odpędzić wroga przed tobą.”⁴

Żadna z tych obietnic nie mówi o „wybawieniu” z trudności, mimo że Bóg może i wybawia nas według Swojej woli. Co ważniejsze, On jest naszym „schronieniem” kiedy zmagamy się z próbami i trudnościami. Podobnie jest kiedy wbiegamy do budynku w czasie burzy - burza nie ustaje, ale budynek daje nam schronienie na czas jej trwania.

Z tym nowym spojrzeniem na burze, mogę teraz w pełni ufać i spoczywać w Jezusie – moim schronieniu na czas trwania burzy, pozostawiając w Jego rękach końcowy rezultat.

STEVE HEARTS JEST NIEWIDOMY OD URODZENIA. JEST PISARZEM, MUZYKIEM I CZŁONKIEM TFI W AMERYCE PÓŁNOCNEJ. ■

ZBAWICIEL MOJEGO DNIA DZISIEJSZEGO

Drogi Jezus, czasem mam wrażenie, że życie przytłacza mnie, ale obiecałeś, że mogę odnaleźć w Tobie schronienie. Pomóż mi rosnąć w wierze i pewności co do Twojej miłości do mnie. Wybacz mi proszę moje wady, wejdź do mojego serca i bądź zawsze ze mną.

Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.—*Jezus, Ewangelia wg św. Mateusza 28:20*

Twoja droga kształtowała cię dla twojego większego dobra. Nie myśl, że zmarnowałeś czas. Nie ma drogi na skróty w życiu. Dzięki każdej napotkanej w swoim życiu sytuacji jesteś tu i teraz. —*Asha Tyson*

Musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczonego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa.

—*1 List św. Piotra 1:6-7* ■

Dzielmy się Balsamem Miłości

DENNIS EDWARDS



KILKA LAT TEMU, o północy 17-tego marca w Dzień Św. Patryka, otrzymałem telefon od współlokatora mojego 27-letniego syna przebywającego na Bermudach. Mój syn zaginął. Na pobliskiej plaży odnaleziono jego ubrania.

W pierwszym odruchu padłem na kolana wołając do Boga w modlitwie. I wtedy zobaczyłem obraz mojego syna wkraczającego do nieba ku radości moich rodziców i innych bliskich, którzy odeszli już z tego świata. Od razu wiedziałem, że mój syn nie żyje. Pięć dni później, fale wyrzuciły jego ciało na brzeg.

Co pomogło mi przetrwać te ciężkie chwile? Co było balsamem leczącym moje rany? Oczywiście, moja relacja z Bogiem, która była największym źródłem pocieszenia. Ale innym ważnym, namacalnym, fizycznym elementem mo-

jego uzdrowienia była miłość oraz wsparcie, które otrzymywałem od innych.

W czasie mojego pierwszego dnia pobytu na Bermudach, pytając o drogę w sklepie, wspomniałem dziewczynie tam pracującej o tym, że jestem ojcem chłopca, który niedawno utonął. „Bardzo mi przykro,” z czułością odparła przytulając mnie. Wiele razy otrzymałem podobne wsparcie od nieznanomych mi osób.

Bóg obiecuje nam pocieszenie w trudnych dla nas chwilach. Jezus powiedział, że zesle nam Pocieszyciela, Ducha Świętego. Bóg chce nas pocieszyć. Ale jeśli będziemy trzymać problemy w sobie, jeśli będziemy trzymać w sobie ból, nie otrzymamy potrzebnego nam wsparcia i miłości, przez co proces naszego uzdrowienia będzie trwać dłużej, albo nigdy nie będzie w pełni skończony.

A więc nie ukrywajmy tych emocji. Nie cierpmy w milczeniu. Dzielmy się

swoim bólem z innymi, tak aby inni mogli pomóc go uleczyć. W ten sposób Bóg chce nas zbliżyć do siebie i sprawić, abyśmy stali się Jego rękoma, dłońmi, ustami i uszami dla siebie nawzajem.

Kiedy otrzymujemy miłość i wsparcie w potrzebie, możemy później przekazać je innym cierpiącym душom, które pojawią się na naszej drodze. „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakiegokolwiek udręce, pociechą, której doznajemy od Boga.”²

DENNIS EDWARDS JEST EMERYTOWANYM NAUCZYCIELEM, KTÓRY PRACUJE W PORTUGALSKIEJ POZARZĄDOWEJ ORGANIZACJI ZAPEWNIĄCEJ BIEDNYM RODZINOM I DZIECIOM MATERIAŁY EDUKACYJNE. ■

1. 2 List do Koryntian 1:3-4



OSTATNIA KROPLA GORYCZY

Chwile wyciszenia
ABI MAY

„PRĘDKO WYSŁUCHAJ MNIE, Panie, albowiem duch mój omdlewa. ... Ale ja wypatrywać będę Pana, wyczekiwać na Boga zbawienia mojego: Bóg mój mnie wysłucha.”

—*Księga Psalmów 143:7;*
Księga Micheasza 7:7 NLT

„Kropla, która przepęlnia czarę goryczy” to ostatnia rzecz z serii problemów, czasem pozornie błaha, która zdaje się wykraczać poza naszą wytrzymałość. Napięcie narasta przez jakiś czas, aż w końcu czujemy, że zaraz się załamamy. Nie możemy dłużej tego znieść.

Ale znosimy, a raczej znosiliśmy - w przeciwnym razie nie czytalibyście dziś tego tekstu. Spojrzenie wstecz na chwile, kiedy przetrwaliśmy coś co wydawało się w tamtym czasie tak straszne może być źródłem wsparcia i otuchy. Czytanie Biblii też może dodawać otuchy, ponieważ Biblia opisuje życie ludzi, którzy pomimo wszelkich przeciwności zostali wybawieni.

„Panie, dopomóż mi!” – krzyczała zdesperowana matka w imieniu swojej córki, którą Jezus później uleczył.¹

„Ratuj nas, Boże zbawienia naszego” – wołali ludzie² i Jezus ratował ich niezliczoną ilość razy.

„Uzdrow mnie, Panie” – błagał prorok Jeremiasz,³ który pomimo wielu problemów, w tym kary więzienia, przeżył długie i owocne życie.

„Ulituj się nade mną” – wołał niewidomy do Jezusa przechodzącego

obok. Kilka minut później, odzyskał wzrok.⁴

„Ratuj mnie!” - prosił tonący Szymon Piotr, a Jezus chwycił go za rękę.⁵ Później Piotr oświadczył, że „każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony.”⁶ Wiedział wszystko na ten temat, ponieważ wielokrotnie został uratowany.

Główną cechą tych wszystkich przykładów jest to, że każda osoba na swój sposób prosiła Boga o pomoc.

„Wzywaj Mnie w dniu utrapienia” - mówi nam Bóg i obiecuje: „Ja cię uwolnię.”⁷

A więc być może najlepszym sposobem na przetrwanie ostatniej kropli goryczy jest prośba o pomoc. Pomoc, która jest pod ręką.

ABI MAY JEST PISARKĄ – FREELANCERKĄ, WYCHOWAWCĄ I DZIAŁACZKĄ PROZDROWOTNĄ. MIESZKA W WIELKIEJ BRYTANII. ■

1. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 15:22-28

2. Patrz 1 Księga Kronik 16:35

3. Patrz Księga Jeremiasza 17:14

4. Patrz Ewangelia według św. Marka 10:47-52

5. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 14:30-32

6. Dzieje Apostolskie 2:21

7. Księga Psalmów 50:15

WESPNIJ SIĘ NA SKAŁĘ

„Gdy słabnie moje serce: na skałę zbyt dla mnie wysoką wprowadź mnie.”¹ „Pan będzie mi obroną, a Bóg mój skałą ucieczki.”²

Kiedy czujesz się przytłoczony, wspinaj się na Skałę. Masz Mnie, Skałę. Możesz spocząć w Mojej zdolności do przeprowadzenia cię przez to co cię przytłacza. Kiedy czujesz się słaby z powodu trosk i problemów, kiedy czujesz, że przygnębienie i rozpacz ogarniają twoje myśli, wspinaj się na Skałę i spocznij w Mojej łasce.

Czasem w twoim życiu mogą pojawiać się zawiłe chwile. Czasem możesz czuć niepewność co do przyszłości, czasem możesz nie wiedzieć dokąd iść. W takich chwilach strach jest rzeczą naturalną.

Jesteście jak Moi uczniowie w łodzi, którzy w czasie burzy wołali, „Mistrzu, Mistrzu, giniemy!”³ Przez wzgląd na siłę burzy, myśleli, że zginą. Czasem możesz mieć wrażenie, że twoje emocje i życie przerastają cię. Ale pamiętaj, ja jestem Panem twojej łodzi. Mogę uspokoić wody. Mogę przeprowadzić cię przez każdą burzę, niezależnie od czasu jej trwania. Czekaj na Mnie. Nie opuszczę cię ani pozostawię.⁴ Będę pomocą i siłą, których potrzebujesz w chwili niepokoju. Trwaj w Moim Słowie, ufaj Mi w czasie burzy, wiedz, że nigdy cię nie opuściłem, ani nie opuszczę i mogę sprawić, że wszystko dobrze się ułoży.

Szukaj światła na końcu tunelu. Spoczywaj we Mnie a znajdziesz siłę, której nawet nie jesteś świadomy.

1. Księga Psalmów 61:3

2. Księga Psalmów 94:22

3. Patrz Ewangelia wg św. Łukasza 8:24

4. Patrz List do Hebrajczyków 13:5

